



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXIV

Listopad 2018

Nr 11 (284)

Słowo Proboszcza do moich Parafian

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

Każdego roku, kiedy zbliża się adwent, myślę z wdzięcznością i ze wzruszeniem o tym szczególnym czasie, jaki ofiaruje nam Kościół przed świętami Bożego Narodzenia. Bóg zna człowieka. Kościół wie, że do najważniejszych rzeczy trzeba się przygotować, że nic nie dzieje się od razu. Z drugiej strony te trzy tygodnie są nam dane również po to, by każdy miał szansę skorzystać ze szczególnej łaski. By nikt nie mógł powiedzieć, że to dzieje się zbyt szybko, że został pominięty, że nie wiedział, że nie miał czasu. Nie bez powodu też naszą opiekunką podczas adwentu jest Maryja – kochająca, wyrozumiała Matka.

Adwent to czas wyjątkowy dla całego Kościoła, ale dla nas – Rodziny azorskiej Parafii – ma on znaczenie szczególnie ważne. Każdego dnia z samego rana będziemy spotykać się w naszej Świątyni, oby w jak największym gronie, na Mszach Świętych roratnich ku czci Najświętszej Maryi Panny. 8 grudnia, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia, będziemy przeżywać główny odpust parafialny oraz dziękujemy Bogu za 60. lat służby kapłańskiej o. Leszka Dudzińskiego. Będziemy przez cały miesiąc czekać na Was w konfesjonałach, a podczas Świąt wspólnie zaśpiewamy światu radosną pieśń o narodzinach Boga w ciele Człowieka. Za to w ostatnią niedzielę grudnia, niedzielę Świętej Rodziny, polecimy Dobremu Ojcu wszystkie rodziny naszej Parafii, a w szczególności jubilatów, którzy obchodzili 25- i 50-tą rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa.

Do tych pięknych wydarzeń wszyscy musimy się duchowo przygotować. I właśnie adwent jest tym czasem, w którym Bóg daje nam na to szansę. Daje nam Maryję za opiekunkę i przewodniczkę, by nauczyła nas sztuki nadziei, wiary, miłości i pokory.

Jako kapłanowi i duszpasterzowi, a nade wszystko jako proboszczowi tej Parafii, zależy mi na tym, by tegoroczny adwent odmienił każdego z Was, byście wykorzystali ten czas najlepiej i by Wasze serca mogły stać się Betlejem dla rodzącego się Jezusa. Pragnę, by nasza Świątynia stała się miejscem cudów i cichych nawróceń, a nasza Wspólnota Parafialna była zbudowana na wzajemnym szacunku i miłości. Wiedząc, że tylko Jezus jest tak silnym spoiwem i tylko Jego światło rozprasza najstraszniejsze mroki ciemności, i że tylko przez Niego, z Nim i w Nim można budować rzeczy trwałe i stabilne, postanowiliśmy wspólnie z Ojcami dać nam wszystkim więcej okazji do spotkań i rozmowy z Bogiem.

Drodzy Parafianie, chcę Was poinformować, że od tegoroczno adwentu każdy piątek miesiąca będzie dniem całodziennej adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Wystawienie odbędzie się po porannej Mszy Świętej o godz. 8, a zakończy przed Mszą Świętą wieczorną o 18:30

(jedynie w pierwsze piątki miesiąca schowanie Najświętszego Sakramentu będzie przed Mszą Świętą dla dzieci o godz. 17). Przez cały ten czas **będziecie mogli skorzystać także z sakramentu pojednania**, gdyż w konfesjonałach dyżurować będą Ojcowie. Ze względu na wprowadzenie całodziennej adoracji w piątki, **od grudnia nie będzie już półgodzinnych adoracji po wieczornej Mszy Świętej w czwartki**.

Cotygodniowa, całodzienna adoracja ma nas przygotować do jeszcze jednego ważnego wydarzenia w Parafii, które będziemy świętować w przyszłym roku. Mowa o 40. rocznicy konsekracji Kościoła oraz poprzedzających ją świętych misjach, które będą miały miejsce od 1 do 8 grudnia 2019 roku. Już dziś otoczmy naszą modlitwą całą Wspólnotę Parafialną, wdzięczni za wszelkie dary, jakie Bóg nam tutaj w obfitości ofiaruje.

Moi Drodzy, życzę nam wszystkim, by ten adwent był dla nas świętym czasem, który wykorzystamy najlepiej, jak umiemy. Wpatrujmy się w Maryję, naszą Niepokalaną Matkę, polecajmy się Jej i prosimy Ją, by zaprowadziła nas do swojego Syna, by nauczyła nas kochać, wierzyć i wybaczać. Niech nasze oczy wypatrują na niebie gwiazdy zwiastującej narodziny Boga, a nasze serca przyjmą z radością i miłością Jezusa, który chce w nas żyć.

Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos OFM

„Zwycięzać z Niepokalaną”

Pomyślałem, że opowiem Ci o Niej. Że może, po wielu latach poszukiwań i doświadczeń, spróbuję pomóc Ci w Twoich własnych poszukiwaniach. Byś znalazł własną, niepowtarzalną drogę do Niego i Jego Matki, drogę, na której nigdy nie będziesz sam. Jak brat biegnie do swego młodszego brata i, ciągnąc go za rękaw, woła: „Chodź, pokaż ci, zobacz”... I dzieli się z nim swoimi odkryciami, uczy piękna życia i rozbudza jego własną ciekawość poznawania świata, tak i ja... Chcę Cię zaprowadzić do najpiękniejszego miejsca spotkania Boga, w tajemnicy Maryi, Jej Niepokalanego Poczęcia. Tam, gdzie objawia się piękno i sens, miłość i pokój. Choć...

Zdaję sobie sprawę z tego, że zaprowadzić tam kogoś i ukazać mu niewidzialne – to bardzo trudne zadanie. Może znajdziesz tu coś dla siebie. Choćby jedno słowo, które zdolne jest zmienić ludzkie życie... Dać szczęście. Sw. Bernard z Clairvaux, uwielbiając tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Maryi, mówi nam: „Istnieje gwiazda wspaniała, wyborna, bezpieczna. W niebezpieczeństwach, w wątpliwościach, myśl o Maryi, Maryję wzywaj; niech nie ustępuje Ci z serca, nie ustępuje z Twych ust; a iżbyś uprosił przyczynę Jej modlitwy, nie zaniedbuj naśladowania Jej przykładu”.

cd. na s. 3

Informacje duszpasterskie – grudzień 2018 r.

Od poniedziałku, 3 grudnia, rozpoczniemy w naszej Świątyni Msze święte roratnie ku czci Najświętszej Maryi Panny. Roraty będą sprawowane od poniedziałku do soboty o godz. 6:20. Ich tegorocznym hasłem będą słowa: „Z Duchem Twoim”.

Od adwentu w każdy piątek miesiąca zapraszamy do naszej Świątyni na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu. Wystawienie Najświętszego Sakramentu odbędzie się po porannej Mszy świętej o godz. 8, a schowanie nastąpi przed Mszą świętą o godz. 18:30 (w pierwszy piątek miesiąca o godz. 17). Z tego względu nie będzie już półgodzinnych adoracji w czwartek po Mszy świętej o godz. 18:30.

1.12. – Pierwsza sobota miesiąca: o godz. 18 różaniec, o 18:30 Msza święta w intencji Róż Żywego Różańca i zmiana tajemnic różańcowych.

2.12 – Pierwsza niedziela adwentu: o godz. 20 Msza święta w intencji Parafialnego Duszpasterstwa Młodzieży, po niej adoracja Najświętszego Sakramentu.

6.12. – Pierwszy czwartek miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o godz. 18:30 w intencji Akcji Katolickiej.

7.12. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o godz. 17 Msza święta dla nich. O godz. 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

8.12. – Sobota: Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP – główny odpust parafialny. Msze święte w tym dniu będą sprawowane o godz.: 6, 7, 8, 9. Na Mszy świętej o godz. 10 będziemy dziękować za 60. lat kapłaństwa o. Leszka Dudzińskiego. O godz. 12 Godzina Łaski. O godz. 18:30 Suma Odpustowa w intencji Parafian i Dobrodziejów, na której Słowo Boże wygłoszą Ojcowie Karmelici.

20.12. – Czwartek: o godz. 18:30 Msza święta z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

22.12. – Sobota: od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych ze świąteczną posługą sakramentalną.

24.12. – Poniedziałek: o północy w naszej Świątyni odbędzie się uroczysta Msza święta zwana Pasterką.

25.12. – Wtorek: Boże Narodzenie: Msze święte będą sprawowane o godz.: 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15 oraz o godz. 18. W tym dniu nie będzie Mszy świętych o godz. 6 i o 20.

26.12. – Środa: Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika: Msze święte w porządku niedzielnym, z wyjątkiem Mszy świętej o godz. 20. Ostatnia Msza święta tego dnia będzie sprawowana o godz. 18.

29.12 – Sobota: o godz. 18:30 Msza święta w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

30.12. – Niedziela: Święto Świętej Rodziny: o godz. 13:15 uroczysta Msza święta w intencji Jubilatów, którzy w tym roku obchodzili 25- i 50-tą rocznicę małżeństwa.

31.12. – Poniedziałek: o godz. 18 nabożeństwo dziękczynno-przeblagalne. O godz. 18:30 Msza święta dziękczynna za cały rok 2018.

Spowiedź święta w naszej Parafii w okresie adwentu:

20.12. – Czwartek: od godz. 6 do 9 i od 17 do 19.

21.12. – Piątek: spowiedź całodzienna: od godz. 6 do godz. 18:30.

22.12. – Sobota: od godz. 6 do godz. 12 i od 15 do 19.

23.12. – Niedziela: pół godziny przed każdą Mszą świętą oraz w czasie Mszy świętych.

24.12. – Poniedziałek: od godz. 6 do 12.

„Adwent”

Drugiego grudnia Adwent zaczynamy, nadchodzi czas refleksji i przemiany.

Na przyjście Jezusa oczekujemy i przygotować najlepiej się chcemy.

Stawiamy sobie różne wyrzeczenia, ale czy mamy wolę ich spełnienia? Skupmy się lepiej na drugiej osobie i miejmy odwagę zmienić coś w sobie.

Więc spędzajmy więcej czasu z tymi, których kochamy i nie martwmy się zawczasu, co pod choinkę im damy.

Znajdźmy zatem nasze serca pogubione w pracy, telewizji i używkach zostawione. Jesteśmy więcej wari niż nasze portfele, mamy do zrobienia znacznie wiele.

Obudźmy się i popatrzmy dookoła. Niech każdy zrobi coś dobrego, co zdoła. Nie przechodźmy obojętnie wobec drugiego, bo należy się pochylić właśnie do niego.

Wokół nas ludzie potrzebują pomocy, lecz dalej tkwią w swojej niemocy. Z uśmiechem się czasem swym podzielmy, z portfela też trochę gotówki im udzielmy.

Odmieńmy też nasze dusze, by nie skazywać ich na katusze. Żeby ludzkie oczy się cieszyły, by zawsze chwałą Pana żyły.

Nie tylko nasze domy i mieszkania przygotujmy do Dzieciątka spotkania. Naucz nas Jezu serca swe przygotować, by były zdolne bardziej CIĘ MIŁOWAĆ!

Iwona Zagrodnik

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

„Zwycięzać z Niepokalaną” *dc ze s. 1*

Ta Gwiazda święcąca nad naszym światem roztacza światło. Jak daleka latarnia... Ona jest Gwiazdą dziejów, Gwiazdą wskazującą drogę do portu: do ocalenia i zbawienia. Ona tłumaczy naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Trzeba za Nią iść. Często w ciemnościach i pod wiatr. Biblijny prorok powiedział, że zaczęła rzucać swój blask, nim ziemia powstała: „Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, jako początek swej mocy, od dawna od wieków. Jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała. Przed oceanem istnieć zaczęłam, przed źródłami pełnymi wody; zanim góry zostały założone, przed pagórkami zaczęłam istnieć; nim ziemię i pola uczynił... Gdy niebo umacniał, z Nim byłam, gdy kreślił sklepienie nad beziarem wód, gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły, gdy kreślił fundamenty pod ziemię. Ja byłam przy Nim Mistrzynią” (Prz 8, 22-31).

Każdy z nas ma własną historię. Niepowtarzalną, jedyłą, niezwykłą. Zawsze pozostaje ona historią zbawienia, bo Bóg, który nas stworzył, taki właśnie nadał jej sens – Zbawienie. Mamy zamieszkać w Jego domu, zjednoczyć się z Nim, uczestniczyć w życiu Trójcy Świętej. Tylko ono nam pozostanie po opuszczeniu naszej doczesności. Każdy z nas wyruszył w niezwykłą podróż przez oceany czasu. Możemy w niej pobrać i nie dotrzeć do celu, możemy nawet uparcie podążać w przeciwnym kierunku, ale wędrówka – aż po ostatni krok – i tak pozostanie historią zbawienia. Dopóki żyjemy, mamy szansę odnalezienia właściwej drogi – tej, którą na swą doczesną wędrówkę wybrał sam Bóg i którą u Jego boku, jako pierwsza – przebyła Maryja Niepokalana. To droga przez wieki wydeptywana stopami wiernych naśladowców Jezusa i Jego Matki. Droga dziś tak wyraźna na mapie Kościoła, że każdy, kto zechce, znajdzie ją. A kto zapragnie, wyruszy, mając Maryję za Bożego Przewodnika.

Zawsze była tajemnicza, pełna sekretów i niewypowiedzianych słów. Wciąż pozostaje milczeniem. Dlatego że była i jest światłem dla wybranych. Prorocy głosili, że poznanie Jej to łaska wyjątkowa – coś jak znamię przeznaczenia. Kiedyś mówili nawet o odwiecznym wybraniu. Jakby w kimś, kto Ją znalazł, był ukryty kod otwierający każde drzwi prowadzące bliżej i bliżej do Boga. Ci, którzy Ją poznali i pokochali, mówią, że zostali przez Nią znalezieni. Wskazani palcem wśród tłumu, czasem nawet wyciągnięci z niego siłą, oczarowani, poprowadzeni samotną ścieżką, zabrani. Tak, zabrani. Nie dzieliła się swym blaskiem z nikim, kto się w Nią nie zaparał na długi czas. I kto nie ruszył za Nią w drogę, na bardzo długo, bo aż po kres – aż tam, gdzie kończy się ziemia pod stopami, a zaczyna się grunt wieczności. Niepokalana idzie przed nami.

A z Nią jest port, bezpieczeństwo, ocalenie, szczęście. Nie jesteśmy anonimowymi pionkami rozsypanymi na planszy dziejów historii naszego życia. W tej grze, w której stawką jest nasza wieczność, nie jesteśmy figurami. Jesteśmy drugim graczem. Zapytasz, kto naszym przeciwnikiem? Nie gramy z Bogiem, bo On oddałby nam zwycięstwo bez walki. To szatan usiłuje nas pokonać... Tak było od samego początku: „Położę nieprzyjaźń między tobą a między Niewiastą i między potomstwem twoim a potomstwem Jej. Ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej...” (Rdz 3,13). I od razu wiesz, że maryjna droga nie jest łatwa. Szatan czyha na niej, by kusić, a gdy nie ulegniesz jego namowom, będzie Cię atakował, kąsać. Nigdy nie da Ci spokoju. Miecz boleści przeszły nieraz serce, czasem leż nie starczy, jak pod krzyżem. Ale droga nie będzie samotna, ani zimna, ani niepewna. Wiesz, kogo nigdy przy tobie nie zabraknie – Jej Niepokalanej. To droga pokoju. Taką wymarzył sobie dla nas Bóg. Na niej we wszystkim odnajdziesz pokój.

Gdzie znaleźć maryjną drogę? Tam, gdzie jest Ona. A najłatwiej spotkać Ją u źródła. Zawsze tam jest, by rozważać w swoim sercu Słowo Boga. Sięgam po Biblię, by szukać Maryi i Jej drogi do zwycięstwa... By Ta, która pokonała szatana, pomogła i nam zwyciężyć. Otwieram świętą Księgę. Odmykam czyste zwierciadło, w którym mogę obejrzeć swoją duszę. Tam dzieje się nasza historia: rozgrywa się pomiędzy miłością Boga, zwycięstwem Niewiasty, a nieprzyjaźnią z szatanem.. Bo Ona jest w naszym życiu. Może czasem tego nie widzę, może nawet nie chcę widzieć. Ale to nic nie zmienia. Ona jest. Nasze życie, to historia Jej obecności, jako Matki. Bo historia zbawienia jest naszą własną historią. Historią wpisaną w dzieje potomstwa Niewiasty. To o nas mówią słowa Protoewangelii, z Księgi Rodzaju i zapowiedzi ogłaszane w Apokalipsie, gdzie czytam o ostatniej walce Niewiasty i potomstwa z Wężem starodawnym. „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę.... I rozgniewał się smok i poszedł walczyć z resztą Jej potomstwa” (Ap 12,17).

Wiadomo o tym od początku. Dobra Nowina przynosi wieść radosną, że człowiek, który upadł, nie pozostaje sam. Jest ktoś, kto będzie walczył z wężem – za mnie i o mnie. I wygra, choć nie będzie to łatwe. Bóg ogłasza, że wprowadza nieprzyjaźń pomiędzy dwie potęgi. Walczyć będą szatan i jego potomstwo, oraz Niewiasta i Jej potomstwo. Naprzeciwko siebie stają dwa obozy: jest światło i mrok, dobro i zło, góra i dół. Nieprzyjaźń przestaje być słowem. Jest czynem, który decyduje o losach świata. Jak dobrze, że znamy ostatnią stronę scenariusza! Dochodzi do spotkania jego i Jej. Spoglądam z lękiem. Kiedy zaczyna się śmiertelny pojedynek, i nieprzyjaźń staje się polem walki. To jest walka na śmierć i życie. Szatan pokona się sam: zabije go pewność siebie i pycha, która z pychy żywota stanie się pychą śmierci. Jad okazał się zbyt słaby, by zabić Jej Niepokalane życie. Twoja pycha jest wystarczająco silna, byś zginął. To prototyp największego cudu. Niewiasta, ukąszona śmiertelnie, nie umiera. W najważniejszych momentach historii ten cud będzie się powtarzał – będzie wypełnianiem biblijnego proroctwa, w które wpisany jest każdy z nas. Niepokalana, w sposób cudowny, zrzuci z tronu nadętego pychą i przekłętą w wieki szatana, miażdżąc go pod swoją stopą i strącając go do piekielnych przepaści.

Wszyscy tu jesteśmy. Nie mamy innego wyboru: należymy do któregoś z pokoleń; pozostaje tylko zapytać, którego. Komu służymy? Bo nikt z nas nie jest panem... Wszyscy jesteśmy wpisani w pierwszą i ostatnią stronę Biblii. W miłości Bożej i jego planach każdy z nas zajmuje zupełnie szczególne, niepowtarzalne miejsce. Jest zanurzony w wielkiej świętej rzece chrztu zbawienia, której wody unoszą cię pewnie, wciąż naprzód i dalej, do wielkiego oceanu miłości, miłosierdzia Boga, do kresu długiej wędrówki.

Chciej płynąć z prądem łaski. On ma swoje imię. To „Niepokalana Matka”. Bóg to wie. Zatrzymaj się, posłuchaj. Wprawne ucho słyszy ten poszum wód wzbierających się na wielkim zakręcie historii. Oto roztacza się przed nami nowa perspektywa, zrozumiałe staje się wszystko. Stąd widać wszystko. Widać sens wszystkiego. Widać cel wszystkiego – Niepokalaną. Zaiste doniosła to chwila. Pierwsza chwila, w której rozlega się radosna nowina o Bogu pochylającym się nad światem w geście miłości, o Bogu przychodzącym łamać z nami chleb w Jezusie Odkupicielu. Rozpoczyna się nowa historia, Nowy Testament. Zapoczątkowuje się proces bezpośredniego, widocznego już jednoczenia wszystkiego w Chrystusie. Przez „fiat” Niepokalanej. To początek Kościoła, wielkiej, zanurzonej w historię wspólnoty Boga i ludzi.

CHRZEŚCIJAŃSKI ALFABET

„B” jak Biblia

Najbardziej rozpowszechniona książka na świecie. Istny bestseller. Ocenia się, że w ciągu każdej minuty sprzedawanych jest jej pięćdziesiąt egzemplarzy. Przetłumaczona na ponad 1500 języków i dialektów, jest również najczęściej *kradzioną* księgą na świecie. W Korei Północnej, gdzie jej posiadanie i czytanie jest zabronione, powstała tajna organizacja, która zrzuca wydrukowane egzemplarze na spadochronach. Jak policzyli znawcy, zawiera 1189 rozdziałów, 31102 wersety i ponad milion słów. Najczęściej pada w niej słowo: „Pan”.

Biblia. Święta Księga. Słowo Boga, Słowo Życia.

Wolter, jeden z czołowych przeciwników Kościoła katolickiego, wysnuł niegdyś wniosek, że za sto lat Biblii już nie będzie. Mylił się. Co więcej – już w pięćdziesiąt lat po jego śmierci jedno z wydawnictw drukowało egzemplarze Pisma Świętego w jego domu. John Lea, autor książki ‘The Greatest Book in the World’ konfrontuje Biblię z tekstami Szekspira i zwraca uwagę, że chociaż teksty najsłynniejszego dramaturga nie mają nawet 300 lat, są o wiele bardziej zniekształcone i wątpliwe niż ponad 1800-letni Nowy Testament.

Biblia. Słowo Prawdy.

Sam termin »Biblia« wywodzi się z greki, która z kolei przejęła go z języka egipskiego, gdzie oznaczała po prostu »zwój«, »papiрус«, lub »czcigodną, świętą księgę«. Pierwotnie była spisana w trzech językach: hebrajskim, aramejskim i greckim. Jej najsłynniejsze przekłady to Septuaginta (przekład z hebrajskiego na grecki) oraz Wulgata (przekład łaciński dokonany przez św. Hieronima). Składa się z 46 Ksiąg Starego Testamentu oraz 27 Nowego. Biblia od wieków jest nieodłącznie związana z naszą codziennością już w samym aspekcie językowym, z czego wielu ludzi często nie zdaje sobie sprawy. Właśnie w Piśmie Świętym mają swoje źródło takie zwroty i wyrażenia, jak np.: *chleb powszedni, kozioł ofiarny, kamień węgielny, manna z nieba, zakazany owoc czy wilk w owczej skórze*. Mówiąc o »hiobowych wieściach«, sięgamy do historii starotestamentowego Hioba, a »umywając ręce« zachowujemy się jak Piłat osądzający Jezusa i nie chcący wziąć za ten wyrok odpowiedzialności.

Tak, Biblia to prawdziwe bogactwo dla historyków, naukowców, językoznawców i badaczy kultury. **A dla nas – chrześcijan, katolików?** Czym Pismo Święte jest dla nas, wyznawców Jezusa, i jakie miejsce zajmuje ono w naszym życiu i naszej codzienności?

Święty Hieronim powiedział, że nieznaną Pisma Świętego jest nieznaną Chrystusa. Święty Ambroży radził: „Jeśli jesteś głodny i pokarmu szukasz, On chlebem”. Święty Franciszek z Asyżu żył całym radykalizmem Ewangelii i z jej słów stworzył dla braci Regułę. O Piśmie Świętym wiele mówił również święty Jan Paweł II: „Tylko Chrystus ma słowa, które nie ulegają zatarciu”. Podobnie pouczał Kardynał Stefan Wyszyński: „Gdy już żadnemu słowu zaufać nie można, bo słowa okazały się kłamliwe, pozostaje jeszcze Słowo Ewangelii”. Od wieków i przez pokolenia tysiące Świętych, Błogosławionych i Wiernych Bogu szło przez życie z sercem bijącym w rytm Słów zawartych w Biblii.

Dzisiaj tłumaczymy się obowiązkami, pracą, ciągłym brakiem czasu. Narzekamy, że Bóg do nas nie mówi, a sami ignorujemy Jego Słowo, które mamy w zasięgu ręki. Wybieramy wygodę, bo sięgnięcie po Pismo Święte wiąże się przecież ze spojrzeniem na samego siebie w prawdzie, która często jest bolesna i trudna. Podobno Mark Twain spotkał kiedyś człowieka, który narzekał na Biblię, że zawiera ona wiele zdań trudnych i niezrozumiałych. Poeta wysłuchał skarg, trochę pomilczał, a potem odpowiedział: *Mnie wcale nie te niezrozumiałe zdania przyprawiają o ból głowy, ale właśnie te, które rozumiem.*

Roman Brandstaetter zanotował w jednym z dzienników słowa swojego dziadka. Miał on powiedzieć do wnuczka: „Będiesz Biblię nieustannie czytał. Będziesz ją kochał więcej niż rodziców. Więcej niż mnie, nigdy się z nią nie rozstanieś. A gdy zestarzejesz się, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi”. Pismo Święte jest żywym Słowem Boga. Bóg mówi do Ciebie nieustannie, każdej chwili, każdego dnia. Nie lekceważ tego, co dostajesz. Czytaj więc, szukaj, odkrywaj. Zadawaj pytania, miej wątpliwości. Zgłębiaj. Rozważaj. Analizuj – samotnie lub we wspólnocie. Rozmawiaj, dziel się przemyśleniami. Módl się o Ducha Świętego, o otwarte serce i umysł gotowy przyjąć naukę. Czytaj Pismo Święte, a zobaczysz, ile Boga jest w Tobie i wokół Ciebie, i jak wielką miłością zostałeś obdarzony.

„**Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na Twoich ustach: rozważaj ją w dzień i w noc**” (Joz 1,8).

Iwona Jeleń

Adwent

od iskry jaśniejszej niż słońce
rozpalają się serca świec
wznoszone w górę oddechem powietrza,
mrok rozjaśnia się
barwą złoto - czerwoną
słów jutrzeńki,
szarość ziemi
nie jest całkiem szara,
przeniknięta światłem nieskończoności
i obietnicy Boga z nami.

Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu świętego Franciszka

Maryjo Niepokalana

nieskazitelną, jasną, przeźroczystą
jak powietrze,
nie widać go, a orzeźwia,
idealny człowieku
na miarę możliwości ludzkich,
wzorce dla wszystkich,
Matko matek i dzieci,
rdzeniu ich godności,
Kwiecie owocujące Zbawicielem,
zapachu niebiańskich cnót.

Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu świętego Franciszka